

# EXPRES



## ILUSTROWANY

Nr 336 (1966)  
ROK VI

NIEDZIELA  
PONIEDZIAŁEK

### Poznamy chlubną drogę walki i zwycięstwa

Dziesięć lat temu w mrokach oku pacji hitlerowskiej powstała do czynu i walki z krwawym zaborcą fa szystowskim Polska Partia Robotnicza: Powstanie PPR zdecydowało o losach narodu polskiego.

Uchwała Biura Politycznego poświęcona dziesięcioleciu PPR ma ogromne znaczenie. Dziś z perspektywy 10 lat lepiej i jaśniej przedstawia się nam ciężka droga walki, jaką przebyła PPR.

Na podstawie uchwały Biura Politycznego KC PZPR rozwinie my w całym kraju w miesiącu styczniu i lutym szeroką akcję, która pozwoli Partii, klasie robotniczej, całemu narodowi głębiej poznać walkę i działalność, ideę społeczną i narodową, jaką przewodziła PPR — wyzwolicielce narodu.

Bogata historia dziesięciolecia od powstania PPR pozna głęboko każdy człowiek pracy, każdy Polak miłujący swój kraj ojczysty. Poznać bowiem dzieje PPR — to znaczy poznać najnowszą historię swego narodu, to znaczy zrozumieć piękną drogę w przyszłość, po której — mimo przeszkód i knołów wroga — coraz pewniej kroczymy. Poznać dzieje PPR — to znaczy lepiej zgłębić sens własnej pracy i walki, dać jeszcze większy wkład patriotyczny w wielkie dzieło Polski socjalistycznej, które tworzymy pod przewodnictwem PZPR i wiernego ucznia Lenina-Stalina — Bolesława Bieruta.

Z wydawnictw, z prasy i przez radio dowiemy się wielkiej prawdy o patriotycznym czynie i poświęceniu, o wielkiej roli historycznej, jaką odegrała PPR w naszej ojczyźnie.

W każdej fabryce i hucie, na wsi i w urzędzie odbędą się zebrania poświęcone 10-leciu PPR. Każdy człowiek pracy, każdy Polak odda hołd świetlanej pamięci bohaterów, którzy poświęcili życie dla wolnej, niepodległej, socjalistycznej Polski.

### Nowe zasady wynagradzania kelnerów

WARSZAWA — Z dnem 1 stycznia 1952 r. wprowadzone zostają nowe zasady wynagradzania pracowników zakładów gastronomicznych, zatrudnionych w salach konsumcyjnych, a więc kelnerów, st. kelnerów i tzw. podających do stołu.

Zarządzenie obejmuje personel obsługujący zatrudniony w zakładach podległych centralnemu zarządowi przemysłu gastronomicznego, zakładach spółdzielczych i kolejowych zakładach gastronomicznych.

W zakładach gastronomicznych, zatrudniających ponad 10 pracowników oraz w wagonach restauracyjnych, wynagrodzenie kelnerów oparte zostało na systemie prowizyjnym, tzn. że wysokość wynagrodzenia tych pracowników uzależniona jest od wykonania normy obrotu dla danego zakładu. W jadłodajniach natomiast wynagrodzenie personelu obsługiującego oblicza się w zależności od ilości podanych dań.

W zakładach, zatrudniających poniżej 10 pracowników, pracownicy sali konsumcyjnej oprócz płacy zasadniczej otrzymują premie za wykonanie i przekroczenie planu obrotu.

Nowy system płac dla pracowników przemysłu gastronomicznego przyczyni się z jednej strony do poprawy obsługi konsumentów, z drugiej zaś stworzy warunki podniesienia wydajności pracy personelu obsługującego, a tym samym do wzrostu zarobków.

## Przemysł ciężki

### wykonał plan wartościowy na r. 1951 Bawełna zrealizowała swe zadania w zakresie tkanin gotowych

WARSZAWA. — W dniu 29 bm. resort Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego wykonał plan na 1951 r. wg. wartości osiągając wzrost produkcji w porównaniu z 1950 r. o 20 proc.

W ciągu 1951 r. zakłady podległe MPC uruchomiły szereg nowych, dotychczas w kraju nie produkowanych asortymentów maszyn ciężkich, obrabiarek, okrętów, taboru motoryzacyjnego i kolejowego, maszyn rolniczych, maszyn włókienniczych, aparatury elektrycznej i innych.

Przedterminowo wykonało plan 14 Centralnych Zarządów.

W dniu 29 bm. o godzinie 10 rano przemysł bawełniany wykonał roczny plan państwowy produkcji tkanin gotowych.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniły się w znacznej mierze zobowiązania załóg, podjęte dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

## Surowe kary dla złodziei i spekulantów

WARSZAWA. — Sąd wojewódzki w Szczecinie rozpatrzył ostatnio w trybie doraźnym sprawę szajki spekulantów, którzy dokonali kradzieży 60 beczek śledzi, przeznaczonych dla ludzi pracy na okres świąteczny.

Wyrokiem sądu wojewódzkiego skazani zostali: Leon Kowalski na 15 lat więzienia i 100.000 zł. grzywny, Mieczysław Deringer na 12 lat więzienia i 20.000 zł. grzywny, Mieczysław Zych na 5 lat i 5.000 zł. grzywny, Stanisław Banatkiwicz na 12 lat więzienia, Wiesław Malinowski na 9 lat, Nikodem Korsunowicz na 8 lat więzienia, Edmund Borzak na 6 lat, Bronisław Kudła i Wiktor Korzeniowski na kary po 5 lat oraz Jan Jędrycki na 3 lata więzienia.



RZYM. — Z Belgradu donoszą, że klika titowska, wykonując instrukcje Wall Street, przeprowadziła drastyczną dewaluację dynara. Wartość dynara została zmniejszona o 83,35 proc. w stosunku do dolara. Innymi słowy, klika titowska obniżyła sześć-krotnie wartość dynara w stosunku do dolara.

## Chłopi likwidują zaległości zbożowe

WARSZAWA. — „Zlikwidować zaległości zbożowe” — oto zadanie końcowego etapu planowego skupu zboża. Do punktów skupu zgłaszają się liczni chłopci, odstawiający zboże, brakujące do pełnego wykonania zobowiązań. Pod naciskiem opinii gromad i chłopów przodujących w spełnianiu obowiązków wobec państwa — odstawia ziarno do punktów skupu również wielu chłopów, którzy dotychczas ociągali się ze sprzedażą zboża państwu.

Do przyspieszenia likwidacji zaległości zbożowych przyczyniły się powiatowe zjazdy przodowników rolnictwa, na których dziesiątki chłopów samorzutnie zgłoszyli się do gminnych rad narodowych i sołtysów, deklarując swą pomoc dla całkowitej realizacji planu.



Technikum Hutnicze w Katowicach przy gotowaniu wykwalifikowany personel techniczny dla przemysłu ciężkiego. Słuchacze Technikum rekrutują się przeważnie z robotniczej młodzieży Śląska. Na zdjęciu: Uczeń wydziału elektrycznego Zdzisław Kamiński podczas zajęć w laboratorium maszyn elektrycznych.

## Szereg ważnych ustaw

### uchwalonych na 100 posiedzeniu Sejmu R. P.

WARSZAWA. — 100 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 29 grudnia 1951 r. otworzył marszałek Kowalski. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba uchwaliła jednogłośnie ustawę o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1952 r. Prowizorium określa się na 33 proc. w stosunku do wydatków budżetowych w roku 1951.

Pos. Kieszczyński (PZPR) złożył sprawozdanie komisji obrony narodowej oraz planu gospodarczego i budżetu o rządowym projekcie ustawy o zmianie dekretu o wynalazczości pracowniczej. Mówca podkreślił, że projekt ustawy czyni zadość postulatowi objęcia również

ruchu racjonalizatorstwa w szeregach Wojska Polskiego ogólnie obowiązującymi przepisami dotyczącymi wynalazczości pracowniczej. Ustawa została przez Sejm jednogłośnie uchwalona.

Posłanka Pragierowa (PZPR) złożyła sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej o rządowym projekcie ustawy o zniesieniu Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Mówczynie podkreśliła, że w krajach kapitalistycznych ubezpieczenia społeczne wykorzystywane są

jako narzędzia rozbijania jedności i solidarności klasy robotniczej poprzez uprzywilejowanie poszczególnych grup robotniczych, tworzenie odrębnych funduszy, instytucji ubezpieczeniowych itp. Tak np. w Polsce sanacyjnej wyodrębniona była grupa tzw. funkcjonariuszy państwowych, zjednywanych w celu ochrony aparatu ucisku kapitalistycznego odrębnymi uprawnieniami, których pozbawiony był ogół mas pracujących.

W Polsce Ludowej, gdzie praca wyzwolona jest spod jarzma wyzysku, nie ma miejsca na utrzymywanie odrębności grupy urzędniczej. Dlatego referowany projekt ustawy przewiduje zniesienie Państwowego Zakładu Emerytalnego i włączenie zakresu jego działania do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ustawa została uchwalona przez Sejm jednogłośnie.

Pos. Praga (PZPR) złożył sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokołu pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, podpisanego w Moskwie dnia 8 grudnia 1951 r., o wprowadzeniu zmian do umowy podpisanej w Moskwie dnia 8 lipca 1948 r. o stosunkach prawnych na polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz do konwencji granicznej podpisanej tego samego dnia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Badania historyczne

### pomagają nam w walce o socjalistyczne jutro

WARSZAWA. — Sekretarz KC PZPR — Edward Ochab wygłosił w dniu 28 bm. w dniu otwarcia obrad konferencji historyków polskich przemówienie, w którym stwierdził m. in.:

KC przywiązuje duże znaczenie do waszych obrad i do dalszego rozwoju polskiej nauki historycznej

W kraju dokonują się przeobrażenia rewolucyjne ogromnej doniosłości.

Partia robotnicza, kształtująca dzień dzisiejszy naszego narodu, zda je sobie dobrze sprawę z tego, że nie można należeć do jasnej, socjalistycznej jutro bez głębokiej znajomości naszego dnia wczorajszego i przedwczorajszego, bez wyciągnięcia niezbędnych wniosków z naszej wielowiekowej, pełnej chwały i cierpienia, wzlotów i upadków, klęsk i zwycięstw, bujnej i bogatej historii pracy i walki narodu.

Zadanie oczywiście nie polega na tym, aby chronologicznie uszeregować fakty historyczne, chociaż samo ustalenie tych faktów nieraz następuje już poważne trudności.

Zadaniem rzetelnych ludzi nauki jest przywrócenie poszanowania dla faktów i bezlitosne rozbijanie skorupy kłamstw, pod którymi służdy Watykanu, obszarńictwa i faszyzmu, usiłovali ukryć i wypaczyć prawdę historyczną, upiększyć zbrodniczą politykę imperializmu polskiego, zamazać zdradę interesów narodowych ze strony polskich feudałów i wielkich kapitalistów, przemilczeć lub zołędzić walkę wyzwolenczą całych pokoleń chłopów i robotników polskich.

Przed historykami marksistami i

wszystkimi polskimi historykami, którzy rzetelnie pragną służyć narodowi i bronić prawdy naukowej, stoi bodaj ostrzej, niż w wielu innych krajach zadanie ścisłego powiązania pracy naukowo-badawczej, opartej o głęboką analizę źródeł historycznych z nieustraszoną pracą demaskatorską, wykazującą klasowy charakter błędów i fałszerstw popełnionych przez apologetów dnia wczorajszego.

W tej wielkiej, ważnej i twórczej pracy — zakończył mówca — jeszcze raz z całego serca życzę wam powodzenia i jak najlepszych rezultatów.

### PONAD PLAN!

ZPW im. Niedzielskiego meldują: — Plan roczny wykonaliśmy na 16 dni przed terminem. Zbliżający się Nowy Rok chcemy powitać dodatkową produkcją wartości 833 tysięcy złotych. Do dnia 27 bm. wyprodukowaliśmy ponadplanowe ilości towaru wartości 570 tys. złotych. Walczymy obecnie o każdą minutę pracy, aby z honorem dotrzymać swego zobowiązania.

W walce tej wyróżniają się: przedziałnik Bolesław Tomczyk oraz tkacze — Władysław Kolasa i Czesław Tomka.

### PRZED TERMINEM!

Wczoraj wykonała roczny plan produkcyjny załoga wykończalni Zakładów Przemysłu Jedwabniczego im. Wróblewskiego. Osiągnięto to dzięki wprowadzeniu pracy akordowej w oddziałach: pakarni, farbarni i drukarni. Na szczególne wyróżnienie wśród tych którzy ofiarnie i wydajną pracą przyczynili się do uzyskanego sukcesu, zasłu-

## Na froncie WALKI O PLAN

złoty: brakarze — Kornelia Jablońska i Helena Weber, brygadziści Józef Józwiak, starszy robotnik Szczepan Grabowski, preser Jan Kubiak oraz pakarki — Anna Rysio, Józefa Majdzińska, Stanisława Włodarczyk i Józefa Borowska.

### ZAOSZCZĘDZILI MILIONY

Lódzkie Zakłady Wytwarzania Aparatury Elektromedycznej — T 13 wykonały roczny plan produkcji do dnia 31 października, a obecnie zaoszczędziły zwycięsko realizację zobowiązań, podjętych dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej.

W ramach tych zobowiązań

zakłady dały ponadplanową produkcję wartości 1.845 tysięcy złotych. Sukces ten zawdzięczają one w poważnym stopniu rozwiniętemu ruchowi racjonalizatorskiemu. Robotnicy T 13 zgłaszają co miesiąc 7-8 pomysłów, usprawniających produkcję. Bardzo cenne pomysły zgłosili m. in. dwaj ślusarze narzędziowi: Andrzej Celticer i Bazyli Maleko.

### ZPDZ. IM. DURACZA U METY

Ruch racjonalizatorski umożliwił zakładom obniżenie kosztów własnych produkcji o 39,8 procent w porównaniu z r. ub.

REALIZUJĄ ZOBOWIĄZANIA  
ZPDz im. Kasprzaka w Lo-



# Cztery lata Rumuńskiej Republiki Ludowej

Dnia 30 grudnia 1947 r. parlament rumuński uchwalił ustawę o proklamowaniu Rumuńskiej Republiki Ludowej. W wydanej z tej okazji odezwie Powszechna Konfederacja Pracy Rumunii stwierdziła w imieniu rumuńskiej klasy robotniczej:

„Rumunia stała się Republiką Ludową. Wraz z abdykacją króla Michała Hohenzollerna przestała istnieć ostatnia i najsilniejsza twierdza reakcji burżuazyjno-obszarniczej.

Zjednoczone związki zawodowe Rumunii, które wspólnie ze wszystkimi siłami demokratycznymi z partią komunistyczną na czele przez długie lata walczyły o prawa i wolność dla ludu, uważają likwidację monarchii za ostateczne usunięcie przeszkody stojącej na drodze do postępowego rozwoju kraju i dobrobytu ludu”.

W Rumuńskiej Republice Ludowej, w której — jak głosi uchwalona w kwietniu 1948 r. konstytucja — „cała władza państwowa pochodzi od ludu i należy do ludu”, zmienia się całkowicie oblicze kraju.

Zacofany gospodarczo, o największym w Europie procencie analfabetów kraj jest olbrzymim terenem budowy socjalistycznego przemysłu i rolnictwa, gospodarczych podstaw socjalizmu, ma zapewnione warunki nieustannego rozwoju kulturalnego.

Osiągnięcia Rumuńskiej Republiki Ludowej są wynikiem ofiarnej pracy ludu rumuńskiego, braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i współpracy z krajami demokracji ludowej.

„Możemy dziś — powiedział sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej, Georgeiu Dej — w całej pełni korzystać z ogromnych doświadczeń, z mądrością wielkiej partii wodzącej naród radziecki od zwycięstwa do zwycięstwa — Wszelkimiżakowej Komunistycznej Partii (bol-szewików)”.

W rocznicę obalenia monarchii naród polski przesyła narodowi rumuńskiemu, którego praca pod kierownictwem Rumuńskiej Partii Robotniczej wzmacnia siły i dobrobyt Rumuńskiej Republiki Ludowej, jak najserdeczniejsze życzenia dalszego rozwoju na drodze budowy socjalizmu i umocnienia pokoju.

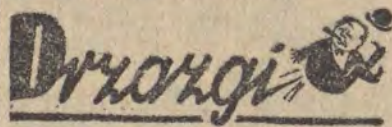
## „ORBIS” POBIERA OPŁATY MANIPULACYJNE PRZY SPRZEDAŻY BILETÓW KOLEJOWYCH.

WARSZAWA. — Na mocy zarządzenia Ministerstwa Kolei z dnia 18 grudnia 1951 r. — Polskie Biuro Podróży „Orbis” począwszy od dnia 1 stycznia 1952 r., będzie pobierało opłaty manipulacyjne za sprzedaż biletów kolejowych.

# 100 posiedzenie Sejmu R.P.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Posel-sprawozdawca stwierdził że przedłożony do ratyfikacji protokół włącza do polsko-radzieckich porozumień granicznych niezbędne uzupełnienia w związku z przeprowadzeniem delimitacji granic na odcinkach terytoriów państwowych, które uległy zamianie zgodnie z umową z dnia 15 lutego 1951 roku. Posel Praga przypomniał, że z inicjatywą zamiany terytoriów państwowych wystąpił wówczas rząd polski.



OBLUDA I Blichtr

— Obory dla bydła są czystsze i tysiąc razy lepsze, niż moje obecne mieszkanie. Dzieci z zimna spać nie mogą i płaczą. Mąż mój ciężko pracuje od rana do wieczora, zarabiając 100 dolarów miesięcznie, za które nie możemy wyżyć... — oto wyjątek z listu emigrantki polskiej Ireny Poniatowskiej, zamieszczonego przez reakcyjne pismo „Nowy Świat” wychodzące w USA.

Poniatowska oszukana przez propagandę emigranckich polityków przybyła do Stanów Zjednoczonych w styczniu 1951 r. w poszukiwaniu pracy i chleba. Jej mąż znalazł je u farmera pod Chicago, a i ona sama ma okazję przyczołgać się, co ona cza osławiony „amerykański styl życia”.

— Ale cóż? Obluda i blichtr przystąpił już do amerykańskiej rzeczywistości. Tygodnik „Life”, zamieszczając obrazki z życia milionerów tyle samo mówi o poziomie życia szerokiego mas obywateli amerykańskich, co ostatnie „proponuje pokojowe” Achesona przedstawione w ONZ o — pokoju... (f)

## „NIE CHCĘ BYĆ MORDERCĄ...”

Trzech amerykańskich sierżantów Charles Scatti, Sydney Sparks i Ray Shutz przybyła w tych dniach do wschodniej strefy Berlina, prosząc o udzielenie im prawa azylu.

— Opuściłem amerykańskie siły zbrojne w chwili, gdy sobie dobrze uświadomiłem, w jakim celu tworzy się armię zachodnio-niemiecką — powiedział Scatti.

— Jestem przeciwnikiem agresji, którą chcą rozpętać panowie z Białego Domu — oświadczył Sparks — i dlatego przybyłem do was.

Najostrzej jednak piętnuje zbrodniczość planów Trumanowskich gazet dziarży sierżant Ray Shutz:

— Generałowie chcą nas pchnąć w odmętę nowej wojny, widząc zaś co się dzieje w Korei, dochodzą do wniosku, że w tej wojnie zrobimy się jak płatny morderca. A ja nie chcę być mordercą i dlatego przybyłem do NRD... (f)

kluczając się interesem naszej gospodarki narodowej. Inicjatywa ta spotkała się z życzliwym przyjęciem ze strony rządu radzieckiego. Zawarta w dniu 15 lutego 1951 r. umowa przyniosła obu państwom korzyści, szczególnie korzystna była dla Polski z uwagi na bogate złoża naftowe i gazu ziemnego, znajdujące się na odcinku odstąpionym nam przez Związek Radziecki. Uruchomione przez radzieckich górników i przekazywane Polsce kopalnie naftowe to nieomal 20 proc. naszej dotychczasowej produkcji ropy naftowej.

Zamiana odcinków terytoriów państwowych między Polską a Związkiem Radzieckim, która dokonana została według zasady — kilometr za kilometr, nie wywołała żadnych zmian w obszarze Polski i obszarze Związku Radzieckiego, powodując jedynie odpowiednie przesunięcie granic.

W związku z tym przesunięciem linii granicznej zaszła potrzeba włączenia do polsko-radzieckich porozumień granicznych z dnia 8 lipca 1948 r. niezbędnych uzupełnień. Przedłożony dziś Sejmowi do ratyfikacji protokół stanowić będzie nieodłączną część polsko-radzieckich porozumień granicznych, które wpływają z ducha wzajemnego porozumienia, przyjaznych dobrosąsiedzkich stosunków.

W głosowaniu Sejm ustawę uchwalił jednogłośnie, wśród burzliwych oklasków całej Izby.

Pos. Pokrzywa (ZSL) złożył sprawozdanie komisji planu gospodarczego i budżetu o rządowym projekcie ustawy zmieniającej dekret z dnia 26 kwietnia 1949 r. o nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Referowany projekt ustawy wprowadza nowelizację dekretu z dnia 26 kwietnia 1949 r., zmierzającą do uproszczenia postępowania w sprawach nabywania i przekazywania nieruchomości dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Izba ustawę uchwaliła jednogłośnie.

Pos. Wenclik (SD) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy w sprawie zmiany dekretu o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że szereg osób zgłasza się w dalszym ciągu z prośbą o zmianę nazwisk. Z drugiej strony akcja wydawania dowodów osobistych wymaga ostatecznego uregulowania tych spraw, dlatego też konieczne jest utrzymanie przepisów o zmianie nazwisk do dnia 31 grudnia 1952 r.

Ustawa została uchwalona jednogłośnie.

Sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie przepisów postępowania w sprawach cywilnych i prawa o ustroju sądów powszechnych — złożył pos. Jodłowski (SD).

Sprawozdawca podkreślił, że referowany projekt zawiera szereg szczegółowych przepisów dotyczących instytucji nadzwyczajnej rewizji, wprowadzonej w postępowaniu cywilnym ustawą z dnia 20 lipca 1950 r.

Sejm ustawę uchwalił jednogłośnie.

Pos. Zmijewski (PZPR) złożył sprawozdanie komisji prawniczej i regulaminowej o rządowym projekcie ustawy o przedłużeniu mocy obowiązującej przepisu o powoływaniu zarejestrowanych osób do pracy we władzach wymiaru sprawiedliwości.

Sejm ustawę uchwalił jednogłośnie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego odczytany został przy burzliwych oklaskach Izby komunikat, stwierdzający, że analfabetyzm, jako zjawisko masowe, został w Polsce zlikwidowany.

Zyczeniami noworocznymi marszałek Kowalski zamknął posiedzenie Sejmu Ustawodawczego. O terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

## USA uiszczyły grzywnę za lotników ujętych na Węgrzech

BUDAPEST — Poselstwo amerykańskie w Budapeszcie zawiadomiło węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych, że Stany Zjednoczone zamierzają za pośrednictwem poselstwa uiszczyć grzywnę w wysokości 360 tysięcy forintów, nałożoną przez sąd wojskowy na każdego członka załogi amerykańskiego samolotu wojskowego, który naruszył terytorium Węgier.

28 grudnia wpłata została dokonana. Zgodnie z wyrokiem sądu, w tym samym dniu władze węgierskie wydały czterech lotników amerykańskich z Węgier.

## „Dobre serce” wuja Sama

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Aten o powołaniem się na dziennik „Eleftheria”, że zakończono tam śledztwo w sprawie masowego zatrucia dzieci greckich.

Jak wykazało śledztwo, dzieci te zatruty się zepsutym mlekiem skonsumowanym, dostarczonym Grecji przez USA.

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA — Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 29 bm. stałego delegata Rzeczypospolitej Polskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych ministra pełnomocnego Henryka Bireckiego.

WARSZAWA — W dniu 29 bm. nowo-mianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny w Polsce pan Arturo Leonelo Ludena złożył wizytę wstępną ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.



H. GURYNOWICZ, M. FRASZCZAK, H. WEZYK, Z. STALKIEWICZ: — Uwagi w sprawie niedociągnięć, względnie nadużyć, popełnianych przez sprzedawców placówek uspołeczniionych — powinny być wniesione do ksiąg zażaleń, znajdujących się w każdym sklepie. Na kierownictwie ciąży obowiązek powiadomienia zainteresowanego, w jaki sposób skarga jego została załatwiona. Książki zażaleń wprowadzono w tym właśnie celu, aby klientela pomagała dyrekcjom w kontrolowaniu prac ekspedientów, co w znacznej mierze ułatwi wytrzebiecie zła i nadużyć. W sprawie niewydanego masła można zwrócić się ze skargą do Wydziału Handlu, Roosevelta 17, II piętro, pokój Nr. 2.

## Odpowiadamy:

ST. W.: Podzielimy Pani poglądy, że w sprawie niedociągnięć w obrocie zdrowym, jak również niedopowiednio zachowania się lekarza, należało wpisać się do ksiąg zażaleń. Jeżeli posiada Pani świadków zafalsza, nie stój na przeszkodzie, aby uczynić to nawet w kilka dni po opisanym incydencie.

ST. PUCHOWSKI — DRZYCIM: Sklep ma obowiązek obsłużyć inwalidów poza kolejką.

PRZYSZŁY PEDAGOG: Studente Wydziału Szkoły Pedagogicznej sposobie się do zawodu nauczycielskiego. Studia trwa ja 3 lata.

RYSZARDA LACHENDRO — SZCZECIN: Nagroda książkowa za trzecie miejsce w konkursie została wysłana II, XII przesyłka poleconą za Nr 3889. JUSTYNA ZOFIA: Zeche Pani zgłosić się bezpośrednio do Referatu Podatków Miejskich, Al. Kościuszki 1. M. ROMANKIEWICZ: Szczegółowych informacji udzieli Panu Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego, Łódź, Piotrkowska 125.

## Budowa elektrowni Jaworzno II



Na zdjęciu: Dwa ciśnie przodownicy pracy. Stefan Owczarek i Władysław Majcherek z brygady ślusarskiej Franciszka Dudka, wyrabiający przeciętne 300 proc. normy, ustawiają rusztowanie dla montażu sklepieniowej konstrukcji stalowej — w głębi montaż wiązań sklepienia stalowego nowej elektrowni. CAF — fot. Baranowski

## Codzienna nowelka „Expressu”

# Generał Moor werbuje ochotników

Szef oddziału, zajmującego się werbowaniem ochotników dla armii brytyjskiej, generał H. W. Moor ma ostatnio sporo kłopotów.

Kapitałiści amerykańscy prą do awantury wojennej, ale sami nie chcą się bić. Szukają więc na całym świecie takich, którzy by wyciągali dla nich kasztany z ognia: ale takich jest coraz mniej.

Brytyjskie ministerstwo wojny otrzymuje ustawiczne monity:

— Powiększyć liczebny stan armii!

Panowie z ministerstwa wdychają smętnie i z kolei telefonują do generała Moora.

— Wyteżyc wszystkie siły, ażeby wzmocnić naszą armię! To jest konieczność chwili!

Generał jest przyzwyczajony do respektowania rozkazów dowództwa. Stara się, jak może, ale, niestety, nic z tego nie wychodzi!

Anglicy nie kwapią się jakoś do woj-ska. I oni też mają dosyć wojny.

Napróżno generał wydaje z kolei swoim podwładnym kategoryczne rozkazy, ażeby usprawniono akcję werbunkową. Młodzi robotnicy z Manchester, dokerzy z Liverpoolu i chłopcy ze Szkocji nie mają żadnej ochoty, by dobrowolnie powiększać szeregi armii.

I znowu dzwonią z ministerstwa wojny, nagląc generała Moora do aktywniejszego działania. I znowu generał skrobie się w głowę, nie mając pojęcia w jaki sposób wywiązać się ze swego zadania.

Wprawdzie stare przysłowie powiada, że nawet Salomon nie należy z pustego, zdarza się jednak czasem, że i generałowi angielskiemu przychodzi do głowy niezły pomysł. Również i generał Moor wpadł na dobry koncept.

Pewnego razu zwołał wielką konferencję z udziałem artystów i prasy.

— Panowie! — wygłosił płomienną przemowę — musimy powiększyć naszą armię. W tej chwili najbardziej zasadnicza jest akcja werbowania ochotników. Wzywam was do opracowania barwnych, celowych plakatów, które zachęcałyby naszą młodzież do szczytnej służby dla ojczyzny.

Wnet potem wszystkie ulice Londynu zajaśniały tęczą tysięcy najrozmaitszych plakatów i odezw.

Generał Moor miał dzień wielkiego triumfu.

Idąc ulicami miasta uśmiechał się z zadowolenia.

I rzeczywiście było czym nakarmić oczy.

Nieprzeliczone plakaty werbunkowe

opiewały cuda, jakie przeżyje każdy młody człowiek, który wstąpi dobrowolnie do wojska.

— Zrzuc więc cywilne ubranie, a ubierz się w mundur! Ojczyzna i król patrzą na ciebie! — mówiły jedne afisze, z innych zaś wynikało, że jedynym szczęściem dla każdego młodego człowieka jest zwiedzić bezpłatnie dalekie kraje — naturalnie w wojskowym uniformie.

Generał, czytając plakaty, kiwał z uznaniem głową.

— Jednak i artyści na coś się przydali — powiedział wreszcie do adiutanta.

Ale wśród wielu plakatów znalazł się jeden, który najbardziej przypadł generałowi do serca.

Był to apel, wzywający Anglików, ażeby zgłaszali się dobrowolnie do oddziałów spadochroniarskich.

I sam uśmiechający się na plakacie żołnierz wyglądał bardzo sugestywnie, a jeszcze bardziej sugestywne były znajdujące się pod nim słowa:

Brzmiały one: „Ostatnie statystyczne zestawienia wykazały, że skok ze spadochronem jest dziś — o wiele mniej niebezpieczny, niż przejście przez jezdnię londyńską.”

— Wspaniale powiedziane! — zatarł ręce generał Moor. — Ten slogan jest bardzo zachęcający, nieprawdaż?

— Tak jest, panie generale — przyznał służbiście adiutant.

Od tego dnia minęło parę tygodni. Wszystko szło dalej normalnym trybem, to znaczy sztab amerykański monitował

angielski, a ten z kolei polecał generałowi Moorowi, ażeby jak najenergiczniej prowadził akcję werbunkową.

Aż pewnego razu zdarzyło się, że adiutant wręczył generałowi piękny list.

Napisał go jakiś Szkot, nazwiskiem Robinson.

— To interesujący list — zaraportował adiutant.

— Wię niech mi go pan przeczyta! — polecił generał, który właśnie zapalał cygaro.

— Rozkaz! — skłonił się adiutant i zaczął czytać.

— Sir! Chciałem za wszelką cenę wstąpić do oddziału spadochroniarzy. Plakat, jaki przeczytałem, wywarł na mnie przepiękne wrażenie...

Twarz generała rozjaśnił uśmiech.

— Są jeszcze na świecie przyzwoid Anglicy! — pomyślał, adiutant zaś czytał dalej.

... Ku mojemu jednak wielkiemu ubolewaniu wszystkie koszary tych wojskowych jednostek są położone w ten sposób, że ażeby się do nich dostać, trzeba koniecznie przejść jezdnię...

(Tu twarz generała wydłużyła się, adiutant zaś kończył czytanie.)

— ... a ponieważ przejście przez jezdnię jest daleko niebezpieczniejsze, niż skok ze spadochronem, musiałem zrezygnować ze swojego zamiaru...

Generał uderzył pięścią w stół i pełen wściekłości zaczął się przechadzać po swoim gabinecie.

Według „Krokodyla” opr. C



POD ostrym KATEM Skarpetki

Idąc Piotrkowską spotkałem wczoraj Klimka. Jak zwykle uśmiechnięty, zadowolony z siebie, z daleka już mnie witał. — Jak się masz, serwus! Upał, co? — Rozesmiałem się. Figlarz z tego Klimka. Zimą mówi o upale. — A jakże — odpowiadam. — Nawet się spociłem. Tylko nogi mam zimne. — Nie szkodzi. Rozgrzeją się, jak ci powiem jedno ciepłe słówko. — Jakże? — Zimowe skarpetki! Skoczyłem z wrażenia. Rzeczywiście zrobiło mi się gorąco. — Gdzie? Gadaj szybko. Przecież właśnie dlatego zimno mi i chodzę od paru tygodni skwaszony, że nigdzie nie mogę kupić ciepłych skarpetek. Wszędzie są tylko cienkie, letnie. Klimek, serce moje, gdzie te skarpetki? — Tylko w tym felietonie — rozesmiał się Klimek. — W sklepach były latem. (b)

Komunikat Wydz. Handlu O bonach mięsno-tłuszczowych

Prezydium Rady Narodowej w Łodzi, Wydział Handlu, komunikuje, że wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc styczeń 1952 r. kończy się z dniem 31 grudnia br. Zakłady pracy, które nie pobrały bonów mięsno-tłuszczowych dla pracowników nowozaażowanych i takich którzy z ważnych powodów (np. nagły wyjazd służbowy, obłożna choroba) bonów nie otrzymali, złożą dodatkowe zapotrzebowanie wg instrukcji Nr 2. Zapotrzebowania te winny być zaopatrzone napisem „Rozdział dodatkowy”. Dla pracowników, którzy nie otrzymali bonów w zakładzie pracy, należy w zapotrzebowaniu uzasadnić przyczynę nie wydania bonów. Dla pracowników nowo przyjętych należy dołączyć zaświadczenie zakładu pracy, w którym dany pracownik był uprzednio zatrudniony, ze zakład ten nie wydał mu bonów. Jeżeli pracownik uprzednio nigdzie nie pracował, należy dołączyć do zapotrzebowania zaświadczenie z właściwej terenu Rady Narodowej, że nie otrzymał on tam bonów oraz „zgłoszenie”, potwierdzone przez prowadzącego meldunek. Boni mięsno-tłuszczowe na styczeń na dodatkowe zapotrzebowania wydawane będą zakładom pracy w tych DRN-ach, w których otrzymały one boni uprzednio. Natomiast zakłady pracy, które po brały boni w punktach dodatkowych: Wiekowskiego 10, Piotrkowska 52, i Wschodnia 49 — pobiorą je obecnie w Wydziale Handlu — Roosevelt 15. Boni te wydane będą w dniu 14 stycznia 1952 r. Terminy rejestracji zostaną podane oddzielnie.



WACEK: — W poniedziałek Sylwestra, imieniny naszego literata. Należałoby mi kupić jakiś upominek. Ale co? WICEK: — Może kwiaty? WACEK: — Dobry pomysł...



WICEK: — Ile kosztuje doniczka fiolków? SPRZEDAWCZYNI: — Czterdzieści złotych... WICEK: — A doniczka buzu? SPRZEDAWCZYNI: — Sto dwa-dziesiąt złotych...



WACEK: — Nie rozumiem dlaczego kwiaty są takie drogie. Przecież to nie luksus! WICEK: — Ale dla nas tak. Kupmy panu Sylwestrowi dzieła Mickiewicza. Ta piękna książka kosztuje tylko 20 złotych...



WICEK: — Życzymy panu wszelkiej pomyślności, sukcesów w pracy twórczej, zdrowia i czego pan tylko pragnie! LITERAT: — Dziękuję za życzenia i prezent. To piękny upominek!

Analizować lepiej potrzeby rynku

Przemysł terenowy

zwiększa wydatnie swą produkcję w 1952 r. aby zaopatrzyć ludność w wiele potrzebnych artykułów

Już w dniu 20 listopada nadzedł meldunek o wykonaniu rocznych planów produkcyjnych przez przemysł terenowy województwa łódzkiego. Wówczas to Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego „złapał się za głowę”. Co? Województwo już plan wykonało, a my ciągniemy się „w ogonie”? Wygląda na to, że przed połową stycznia nie wykonamy planu. Skandal! Zaczęły się szybko, gorące odprawy. Załogi fabryk twierdziły, że muszą nadgonić, z obliczeń wynikało, że nie będzie łatwo. W łódzkich zakładach chemicznych, metalowych i

papierniczych przemysłu terenowego zawrzało. L., wykonali. Dzięki wielkiemu, wspólnemu wysiłkowi wszystkich robotników i pracowników. Tam, gdzie trzeba było dodatkowych sił fachowych, zgłaszali się pracownicy biurowi, nakładali kombinезony i stawali do spawania lub montażu. Plan został wykonany w dniu 21 grudnia. Oto krótka historia ostatnich dni grudnia w Miejskim Zarządzie Przemysłu Terenowego. Zaś Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego mniej gorączkowo, spokojnie obliczał, ile też jeszcze brakuje do końca roku — plan wykonany dawno, wykonane będą również zobowiązania na oddanie dodatkowej produkcji wartości 4 milionów zł.

Cena zajęcy została ustalona

Na podstawie decyzji PKPG ustalona została przez Min. Handlu Wewnętrznej cena zakupu zajęcy od myśliwych. Cena ta wynosi od dnia 17. b. m. 28 zł. za sztukę bez względu na miejsce zakupu oraz bez względu na kategorię zajęcia. Dotychczas instytucje płaciły myśliwym rozmaite ceny, co stawało się przyczyną niezdrowej konkurencji między instytucjami oraz niejednokrotnie umożliwiało uprawianie spekulacji.

Zarówno jeden jak i drugi zarząd przemysłu terenowego — wiemy — pracuje w dwóch kierunkach. Jednym jest uzupełnianie produkcji przemysłu kluczowego, drugim produkcja artykułów masowego użycia, głównie artykułów gospodarstwa domowego. Każdy też, kto tych artykułów potrzebuje, pamięta dobrze różnego rodzaju braki, które dawały się odczuć w ciągu roku. Czytając teraz o „nadśnięciu” planu przez Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego pomyśli — i słusznie — że braki te powstawały na skutek niesystematycznego, nierównego z miesiąca na miesiąc wykonywania planów. Tak rzeczywistość było w większości wypadków. Dowodem choćby to, że MZPT wykonał plan asortymentowy w 93 załędwie procentach.

I z tego właśnie trzeba wyciągnąć wnioski. Zakończyliśmy przecież drugi rok Planu 6-letniego i rozpoczynamy nowy, w którym chcemy zdobyć dalsze, większe jeszcze osiągnięcia. Chcemy uniknąć błędów przeszłości.

A przemysł terenowy ma w roku 1952 wielkie zadania. Plan Miejskiego Zarządu wzrasta o 62 proc., plan Wojewódzkiego Zarządu — o 70 proc. Produkcja rozwinięta w kierunku zwiększenia asortymentu artykułów, dalszego, doskonalszego zaspokajania potrzeb społeczeństwa.

Miejski Zarząd Przemysłu Terenowego już w pierwszym kwartale przyszłego roku rozpocznie produkcję tak bardzo potrzebnych miastu wozów asenizacyjnych. Będzie to zresztą produkcja na skalę krajową. Wozy budowane będą według opracowanych ostatnio nowych zupełnie wzorów, które pozwolą na wywóz nieczystości w sposób najbardziej higieniczny.

Poza tym MZPT rozszerza produkcję farb kryjących na skóry, artykułu, który do niedawna trzeba było sprowadzać z zagranicy. Farby te we wszystkich już kolorach robione będą z surowców krajowych, a jakością nie ustąpią zagranicznym.

Tak samo ulepszona i poszerzona będzie produkcja wagi. Dotychczas MZPT robił wyłącznie wagi ciężkie, wozowe. W 1952 roku rozpoczyna się produkcja wagi dziesiętnych i stołowych, których rynek nasz bardzo potrzebuje. Nowe asortymenty wprowadza się także do produkcji części zamiennych do maszyn włókienniczych i budowlanych.

Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego natomiast rozwinię specjalnie produkcję z drzewa, jak również produkcję swych fabryk metalowych, pracujących ze specjalnym uwzględnieniem wsi. Nowych artykułów jest

bez liku: brony, maszyny rolnicze, wszelkiego rodzaju wyroby z blachy, kosze do węgla, kosze do śmieci, stojaki do misek, lejki, otwieracze do butelek i konserw, deski do prasowania, kosze do bielizny, zmiotki itd. Przeglądając plan produkcji przemysłu terenowego można zauważyć, że uwzględniono w nim rzeczywiście wszystkie najbardziej poszukiwane na rynku artykuły. Ale równocześnie słyszymy skargi: „Doszliśmy do tak bogatego asortymentu własnymi drogami, które były często zbyt długie. My nie możemy prowadzić tak dokładnej analizy rynku, jak może i powinien to robić nasz społeczny handel. Na to powinno się też zwrócić uwagę”.

Brak niektórych artykułów na rynku wynika m. in. i stąd, że fabryki nie wiedzą, iż powinny je produkować. Wydziały handlu nie udoskonaliły jeszcze swych metod przeprowadzania stałej analizy potrzeb rynku. A analiza taka powinna być robiona na każdym szczeblu począwszy od sklepu, a skończywszy na oddziałach branżowych.

Z drugiej znowu strony także i dyrekcje fabryk powinny interesować się bardziej tym, czego na rynku potrzeba, a nie czekać na zamówienia. Taka współpraca między handlem a przemysłem doprowadzi dopiero do pełnego zaopatrzenia rynku. (d)

EXPRESS ILLUSTROWANY

\*\* Zóiw zmartwiłby się ogromnie, gdyby kazano mu dzisiaj nabyć bilety na jeden z koncertów sylwestrowych, organizowanych w Łodzi przez Miejski Komitet Odbudowy Stolicy. Zóiwwie chodzią przecież powoli. Zanim, więc zaszedby do którejś z kas kin „Polonia”, „Bałtyku” czy też teatrów Wojska Polskiego i Powszechnego, sprzedających bilety na owe koncerty, biletoów by już nie dostał. A ponieważ na koncertach tych wystąpią najulubieńsi artyści Łodzi — Walterem i Sempolińskim na czele, może się zdarzyć, że i wy nie dostaniecie już biletoów, jeśli się nie pośpieszycie...

\* Mito jest wręczyć komuś bliskiemu upominek noworoczny. Gorzej, jeśli w ciągu całego tygodnia nie mieliście czasu, aby ten upominek kupić. Ale nie martwiecie się. Wydział Handlu przewidział te okoliczności i polecił, aby w niedzielę, 30 bm. kilkanaście większych sklepów przemysłowych MHD było otwartych. Sklepy te będą czynne w godzinach od 10-ej do 17-ej.

\* Nawet cieżko poszkodowani inwalidzi mogą zostać kreslarzami technicznymi po ukończeniu kursu, organizowanego przez Państwowy Zakład Szkolenia Inwalidów w Poznaniu. Blizszych informacji o warunkach przyjęcia udzielają oraz zapisy przyjmują referaty pracy i pomocy społecznej przy poszczególnych radach narodowych.

\*\* Zaczęliśmy ten „Expressik” od koncertów, a skończymy go na zabawach. Oczywiście też sylwestrowych. A więc przewodniczy przy bawie się będą w sa li „Tivoli”. Poza tym LZG organizuje kilka zabaw ogólnych w lokalach „Sawoy”, „Bałka”, „Marienstadt”, „Górnik” i „Nowomiejska”. Stółki można już zamawiać w każdym z wymienionych lokali.

Impreza noworoczna dla dzieci



Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zorganizowało w dniu 28 bm. w Warszawie imprezę powitalną Nowego Roku dla wyróżniających się w nauce dzieci przodowników pracy. Jest to pierwsza z szeregu imprez jakie TPD zorganizuje do dnia 12 stycznia 1952 roku dla dzieci warszawskich i małych gości z PGR-ów i wsi spółdzielczych. Na zdjęciu: Grupa chłopców ogląda z zainteresowaniem księżki wygrane na loterii.

Spotyka się dwóch znajomych. — Jak ci nie wstyd — odzywa się pierwszy. — Wszyscy mówią o tobie, że jesteś bumelantem... — Nonsens — odpowiada drugi. — Przecież ja nigdzie nie pracuję!

Na lekcji przyrody nauczyciel wyjaśnia dzieciom. — Istnieją takie owady, których życie trwa tylko jeden dzień... Na to mały Piotruś podnosi rękę. — Panie profesorze, w takim razie te owady są bardzo szczęśliwe... — Dlaczego? — Bo one przez całe życie mają urodziny!

MOI wydaje... żywność rozłartnionym łodzianom

Miejski Ośrodek Informacji zamienił się ostatnio na wcale pokazny magazyn żywności. A przyczynili się do tego rozłartnieni łodzianie, którzy robiąc zakupy świąteczne gubili wszędzie teści i torby z żywnością. Zguby w ilościach naprawdę niezwykłych zalegają MOI i czekają na szybki odbiór przez właścicieli. W przeciwnym razie wszystko się zepsuje. (z)

Narty, sanki, łyżwy i... śnieg czekają na zimowych wczasowiczów Łodzianie nie wykorzystują istniejących możliwości

Tegoroczny sezon wczasów zimowych jest wyjątkowo ożywiony. We wszystkich ośrodkach urządzone są ciekawe imprezy kulturalne, organizuje się zawody sportowe i wycieczki.

Specjalną uwagę poświęcono urozmaiceniu wczasowiczom pobytu w miejscowościach dotychczas mniej atrakcyjnych, a więc nie tak chętnie odwiedzanych. Rezultatem tych starań jest dużo większy niż w latach ubiegłych procent wyjeżdżających na wczasy zimowe.

Mimo to jednak wczasy nie są jeszcze w pełni doceniane. Nawet tak bardzo interesujące młodzież wczasy narciarskie mają na każdym turnusie po 30 do 40 miejsc niewykorzystanych. A przecież wiadomo, że zniknęła już w tym roku poważna dla wielu przeszkoda — brak sprzętu. Do dyspozycji wczasowiczów odano ponad 3 tys. par nart, około 500 saneczek oraz znaczną ilość butów narciarskich i łyżew.

Mylą się też ci, którzy sądząc po łódzkiej pogodzie przypuszczają, że i w górach jest tak samo. W wielu miejscowościach spadł śnieg, a to najważniejsze.

Prócz normalnych wczasów pracowniczych mamy jeszcze też wczasy profilaktyczne, mało niestety spopularyzowane w zakładach pracy. A przecież racjonalne wykorzystanie tych wczasów jest szczególnie ważne zimą.

Łudzie zagrożeni gruźlicą i rekonalescenci powinni właśnie teraz korzystać z możliwości wyjazdu do Zakopanego, Rościszewa, Glucholałów lub Śródborowa, gdzie pod

troskliwą opieką lekarską można w ciągu miesiąca odzyskać pełnię sił. Toteż każdy zagrożony gruźlicą, kto ma urlop zimą powinien zgłosić się do Centralnej Poradni przy ul. Moniuszki 7, gdzie może otrzymać skierowanie na wyjazd. (z)



Motorniczy czy pasażer

„Drogi „Expressie”! W dniu 23 grudnia br. o godz. 16.30 obok przystanku u zbiegu Al. Kościuszki i ul. Andrzeja Struga zdarzył się wypadek. Mianowicie tramwaj 3/5 jadący w stronę Złotna nie przyhamował na zakręcie, przez co jeden z pasażerów, stojący na pomoście pierwszego wagonu, wypadł z wozu. Mimo, iż pozostali pasażerowie podnieśli alarm — konduktor dał sygnał do odjazdu. Poszkodowanego odniesiono na posterunek kontrolny Nr 4, znajdujący się na przeciwległym rogu, skąd zabrano go pogotowie. Jak wynioskowałem z rozmowy, obsługa posterunku starała się zwozić winę na pasażera.

Eugeniusz D. ul. Wólczańska 144



W ósmą rocznicę powstania KRN

# Zapewniła ludowi władzę i stworzyła warunki dla zwycięstwa socjalizmu w Polsce

**M**IŁA osiem lat od chwili, kiedy w sylwestrową noc z 1943 na 1944 rok powstała Krajowa Rada Narodowa. Była ona ośrodkiem szerokiego frontu narodowego pod wodzą klasy robotniczej i jej partii — PPR, do którego włączyły się lewicowe elementy RPPS i radykalnego ruchu chłopskiego.

KRN powstała w okresie wzmożonej walki narodowo-wyzwoleńczej, prowadzonej nieugięcie przez naród polski pod przewodem bohaterkiej Polskiej Partii Robotniczej, spadkobierczyni najlepszych tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP.

## DROGA WALKI

PPR była jedyną partią, która podjęła bezkompromisową walkę zbrojną z okupantem w najcięższym okresie historii naszej ojczyzny, kiedy naród jęczał pod butem hitlerowskiego żołnierza, kiedy rozpasany terror okupanta szalał w całym kraju, a szubienice, masowe egzekucje, obozy koncentracyjne i gęste dymy kominów krematoryjnych znamiennymi panowaniem barbarzyńskiego najeźdźcy.

Wysuwając program Polski Ludowej, rządzonej przez masy pracujące pod przewodem klasy robotniczej, Polski opartej o granicę na Odrze, Nysie i Bałtyku, budującej nowe życie w sojuszu i przyjaźni z ZSRR — PPR toczyła jednocześnie

bezkompromisową walkę z reakcją i jej agenturami.

Agentury reakcji — od NSZ do WRN — skupione były w tzw. obozie londyńskim, w obozie wrogów niepodległości Polski. Wierna swej nikczemnej tradycji zdrady, reakcja polska usiłowała nie dopuścić do zbrojnej walki narodu polskiego z najeźdźcą, rzucając wszystkie swe siły przeciwko PPR — kierowniczej sile antyhitlerowskiego ruchu zbrojnego w kraju.

Wbrew nikczemnym wysiłkom polskiej reakcji wzmaga się walka wyzwolenicza w kraju, wzmacnia się front narodowy pod wodzą nieustraszonej PPR.

Potężne uderzenia Armii Radzieckiej na wschodzie załamują maszynę wojenną Hitlera. U boku Armii Radzieckiej walczy Armia Polska, zorganizowana przez Związek Patriotów Polskich, który na gościnniej ziemi radzieckiej realizował te idee, o które w kraju walczyła PPR.

W tych warunkach PPR, która była duszą i kierownikiem walki na rodzie polskiego przeciwko okupantowi, inicjuje utworzenie krajowego ośrodka walki narodowo-wyzwoleńczej, ośrodka władzy ludowej.

Tak powstaje Krajowa Rada Narodowa, jedyna przedstawicielka woli i interesów narodu polskiego, która poprowadziła masy ludowe w braterstwie z ZSRR do walki o wyzwolenie.

## IDEOWE I KLASOWE OBLICZE KRN.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było zwycięstwem marksistowsko-leninowskiej idei PPR. Na plenarnym posiedzeniu KRN po raz pierwszy w dziejach naszego narodu klasa robotnicza i jej partia wzięły na siebie odpowiedzialność za losy Polski.

Wyrazem ideowego i klasowego oblicza KRN była oparta na programie PPR deklaracja ideowa uchwalona na plenarnym posiedzeniu w noc-sylwestrową 1943-1944 r.

Jako naczelne zadanie stawia KRN „zjednoczenie i mobilizację wszystkich sił narodu i wszystkich środków do walki na śmierć i życie z bestialskim okupantem w celu wyzwolenia Polski”. Dla osiągnięcia tego celu powołano Armię Ludową, siłę zbrojną narodu.

Deklaracja mówi o uznaniu prawa narodów do samookreślenia, o jak najszybszym nawiązaniu stosunków trwałej przyjaźni i współpracy z ZSRR. Deklaracja wysuwa prawo narodu polskiego do ziem polskich na zachodzie i północy, od wieków germanizowanych przez zaborcę.

Jako zadanie, które natychmiast po wyzwoleniu musi być zrealizowane, deklaracja stawiała: wywłaszczenie całej ziemi obszarowej, w celu przekazania jej chłopom i ro-

botnikom rolnym, przeprowadzenie nacjonalizacji wielkiego przemysłu, kopalń, banków i transportu, stanowiących podstawę gospodarki narodowej.

## WALKA Z KONCEPCJAMI WSPÓLPRACY Z DYWERSYJNYM CKL.

Powstanie KRN było ciosem dla reakcji polskiej, dla emigrancko-londyńskiego „rządu”, który, przygotowując się do objęcia władzy, dzielił już posady wojewodów i starostów, wyznaczał różnych opryszków na kierowników katowni jaką miała być ich Polska.

Równoległe z nasileniem współpracy z gestapo, wzmaganiem akcji mordowania członków PPR i działaczy KRN — reakcja planuje dywersję polityczną. Sanacyjna „dwójka” tworzy prowokacyjny twór tzw. Centralny Komitet Ludowy, który, szerząc obłudnie demokratycznymi hasłami, zmierzał w rzeczywistości do rozbitcia obozu demokratycznego i zlikwidowania jego reprezentacji — Krajowej Rady Narodowej.

Na rękę tym reakcyjnym kombinacjom szły nacjonalistyczne poglądy szerzone przez gomulkowskiżnę. Negowały one przewodnią rolę klasy robotniczej i PPR we froncie narodowym, zamazywały walkę klasową, traktując front narodowy jako ugodę z burżuazją.

Prawicowo-nacjonalistyczna grupa odchyleńców i związane z nią nadzieje reakcji przechwycenia władzy zostały zniweczone przez KPP-owski trzon kierownicwa PPR z Bolesławem Bierutem na czele, który wiernie wcielił w życie wskazania Lenina-Stalina o kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii.

## KRN CHŁUBNIE SPEŁNIŁA SWOJE ZADANIA

Dzięki takiej postawie kierownictwa PPR, a zwłaszcza Bolesława Bieruta, wybitnego bojownika KPP, wodza PPR i przewodniczącego KRN — Krajowa Rada Narodowa spełniła swą historyczną rolę jako rewolucyjny organ władzy klasy robotniczej i mas pracujących.

KRN zmobilizowała masy ludowe do zdecydowanej walki przeciwko okupantowi i zdradzie burżuazji. KRN przygotowała klasę robotniczą do wykorzystania szansy zbudowania Polski Ludowej, szansy, jaką naszym krajowi dało zwycięstwo ZSRR nad hitleryzmem. Szybko rozrastały się powiatowe i gminne rady narodowe, wiążąc KRN z szerokimi warstwami ludu pracującego.

Po wyzwoleniu kraju KRN stała się organem władzy państwa demokracji ludowej, spełniającej rolę dyktatury proletariatu. Przystąpiła ona do realizacji wielkich reform społecznych, do budowania pierwszych zębów nowego ustroju, nowego życia, w oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR.

KRN zapoczątkowała nowy okres naszych dziejów. Program KRN był jak to powiedział Prezydent Bierut, „ocaleniem dla ojczyzny, i wyzwoleniem dla ludu pracującego; był on klęską i zagładą polityczną dla burżuazji”.

Naród Polski wie, że pod mądrym kierownictwem Prezydenta Bieruta osiągnie zwycięstwo, tak samo jak przed osmiu laty pod jego kierownictwem — KRN zapewniła ludowi zwycięstwo w walce o władzę, w walce o Polskę Ludową.

SCENA DO I EKRAŃ

Teatr „małych ludzi”

gra w Łodzi



Aniela Pyckówna jako „Paluszka” i St. Szachtówna w roli „Jaskółki” w bajce według Andersena pt. „Paluszka”.

Przyjechał do Łodzi osobliwy teatr, złożony z 11 artystów. Najwyższy z członków tego zespołu ma nie wiele ponad metr wysokości, a najniższy 68 cm — najmłodszy lat 21, a najstarszy 45.

Jest to teatr dla dzieci „Gnom” — jedyny w Polsce teatr „małych ludzi”. Zorganizowany został ten zespół w r. 1948 z inicjatywy Ministerstwa Kultury i Sztuki, które też przyznało mu subwencję, wzrastającą z każdym rokiem, co artystom umożliwia spokojną i celową pracę.

Przed wojną artyści ci występowali w różnych teatrzykach i rewizjach tak krajowych, jak zagranicznych, wyszyskiwani przez impresariów.

— I dlatego — stwierdza artysta Stefan Pycka — jesteśmy wdzięczni Polsce Ludowej, która otoczyła nas opieką i sprawiła, że czujemy się pożytecznymi jednostkami społeczeństwa, wśród którego żyjemy i dla którego pracujemy. Praca nasza jest piękna. Kochamy nasz zawód.

Teatr „Gnom”, który pół roku gra w Warszawie, a drugie pół w innych miastach-Polski, przyjechał do Łodzi z uroczą baśnią sceniczną napisaną według Andersena przez K. Jeżewską pt. „Paluszka”.

Poetyczny tekst, nie pozbawiony głębszych momentów dydaktycznych — żywa akcja, której treścią są dzieje małej dziewczynki, wędrującej po dalekim świecie, piękna oprawa sceniczna, a przede wszystkim doskonała gra całego zespołu sprawiają, że zebrane na widowni dzieci oklaskują gorąco każdy kończący się akt.

Ale widowisko to dostarcza dużo emocji i mitej kulturalnej rozrywki nie tylko dzieciom. Również i starsi miłośnicy teatru znajdą tu coś dla siebie: do gra Aniela Pyckówny (wybornej odtwórczyni roli tytułowej), Stefana Pycki (Kret), Marii Zymonówny (Magdalena), Stefani Szachtówny (Jaskółka) i innych jest interesująca i stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Teatr „Gnom” gra codziennie o godzinie 18-ej w sali przy ul. Południowej 11. M.

## Dom Kultury w Dzierżoniowie



Przy Dolnośląskich Zakładach Wytwarzających Urządzeń Radowych w Dzierżoniowie uruchomiono w bieżącym roku Dom Kultury. W Domu tym znajduje się sala kinowa, biblioteka, zaopatrzona w 6.000 tomów, czytelnia książek i pism, sala do gry w szachy oraz świetlica. Na zdjęciu: Fragment biblioteki.

CAF — fot. Baranowski

● przedstawienia teatralne ● koncerty ● odczyty

## Klub przy ZPB im. Stalina

rozwija pożyteczną działalność

W życiu kulturalno-oświatowym załogi Zakładów Przemysłu Bawelnianego im. J. Stalina w Łodzi b. ważną rolę odgrywa klub fabryczny przy tych zakładach.

W ramach pracy klubu ożywiona działalność przejawia zespół teatralny, przygotowujący obecnie sztukę Janusza Warmińskiego „Zwycięstwo”. Zespół wystąpi ze „Zwycięstwem” nie tylko na własnej scenie klubu i w kilku innych zakładach pracy Łodzi, lecz wyjedzie również do szeregu miast łódzkiego ośrodka przemysłowego.

Mieszany chór robotniczy klubu koncertował już wielokrotnie w Filharmonii Łódzkiej i brał udział w okolicznościowych akademiach i obchodach. Chór ten uzyskał wyróżnienie w eliminacjach okręgowych podczas Festiwalu Muzyki Polskiej.

Klub fabryczny przy ZPB im. Stalina prowadzi akcję odczytową, organizując prelekcje na tematy polityczne, społeczne i gospodarcze. Z akcją odczytową prowadzoną przez klub łączy się akcja popularyzowania wśród robotników najbardziej wartościowych filmów, które są wyświetlane po każdym odczycie.

Klub otrzyma w najbliższym czasie od Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włóknarzy wąskotaśmowy aparat projekcyjny, co umożliwi wyświetlanie na terenie czytelnicy klubu filmów oświatowych.

Kierownictwo klubu przygotowuje obecnie konkurs, mający na celu upowszechnienie czytelnictwa książek. Członkowie klubu biorą też czynny udział w redagowaniu oddziałowych gazetek ściennych.



IAN-KURCZAB

Wiosenny Kostium  
DITTY REINGLASS

78)

— Nie boksem — mówił jej wprost w usta — zaimponowałaś mi twoim wczorajszym wyczynem.

Zdumiała się.

— Nie wierzysz? — zwoleńił ją z uściskiem — nie masz pojęcia, jak bardzo chciałbym być z tamtymi za Bramą.

— Ty? Ty? Nie zwracaj głowy!

— A jednak jestem teraz tutaj, z tobą, aby pogadać o nich, abyś mi opowiedziała wszystko, co wiesz o ich sprawach, ich pracach, o nastrojach, wszystko, Ditt. Nie umiem ci nawet powiedzieć, jak bardzo interesują mnie te sprawy.

— A więc czemu nie idziesz do nich? Tam dowiedziałbyś się wszystkiego.

— I ty o to pytasz? Ty, która znasz moją przeszłość! Z czym mam iść do nich? Z moją legitymacją SS? Albo mam może powołać się na znajomość z Harrym?

— Wiesz, Rudi — przyznała szczerze,

— jesteś człowiekiem pełnym niespodzianek. Nie przypuszczałam ani na chwilę, że ty...

Przerwał jej.

— Czuję, że tam są te Niemcy, których mi potrzeba.

Milczała. Rudi położył obie ręce na kielnicy i patrzył w żółtawą smugę reflektorów, wbijając się ostrym trójkątem światła w ciemność.

Zapytał:

— Czy dawno jesteś w FDJ-cie?

— Wcale nie jestem, Rudi, zawędrowałam tam przypadkowo.

Nie wierzył. Musiała opowiedzieć mu szczegółowo o wczorajszej wyprawie na stadion. Zdumiał Dittę uwagą, z jaką śledził jej opowiadanie i ciekawością, dotyczącą wszystkich szczegółów rozmów i osób. Dłużej zatrzymał się przy Henryku Voigtcie, wyrażając przypuszczenie, że to

jakiś bardziej odpowiedzialny kierownik ruchu. Usprawiedliwiał się ze swojej ciekawości:

— Pytam o twych nowych przyjaciół, bo chciałem poprosić cię o poparcie dla mojego krewniaka, pochodzącego z Bonn. To bardzo zdolny chłopak, mógłby oddać nieocenione usługi w sprawach wymagających od ludzi zdolności. Do pracy fizycznej nie nadaje się, ale mógłby być może świetnym łącznikiem między ośrodkami FDJ-u na terenie Niemiec zachodnich, a centralą. Zna dokładnie stosunki na tamtejszym terenie. To bardzo wartościowy człowiek, młodzik jeszcze, mniej więcej w twoim wieku. Wiesz, ten blondyn, który siedział przy Willym.

— Ten blondyn? Wiesz, Rudi, byłem przekonana, że widziałam go wczoraj na stadionie...

— Jego? A... może, może tak... możliwe, że tam był — Rudi zapalał wolno papierosa.

— On twierdził, że nie.

— Ze nie? — Rudi ożywił się — ach, tak, to ty nie wiesz na pewno, co?

— Teraz to już nic nie wiem — roześmiała się, — a ty, jego opiekun i kierownik, także nic nie wiesz.

Zaśmiał się również.

— Nie wiem, ale Ditto, zależy mi na

nim bardzo i chciałbym, żebyś go poleciała z całego serca temu Voigtowi. Może dobrze byłoby, żeby twój brat pogadał z kimś ważniejszym od tego Voigta.

— Co mam powiedzieć? — uśmiechnęła się jej myśl wyszukania Voigta pod pretekstem polecenia kogoś do współpracy — przecież ja go zupełnie nie znam.

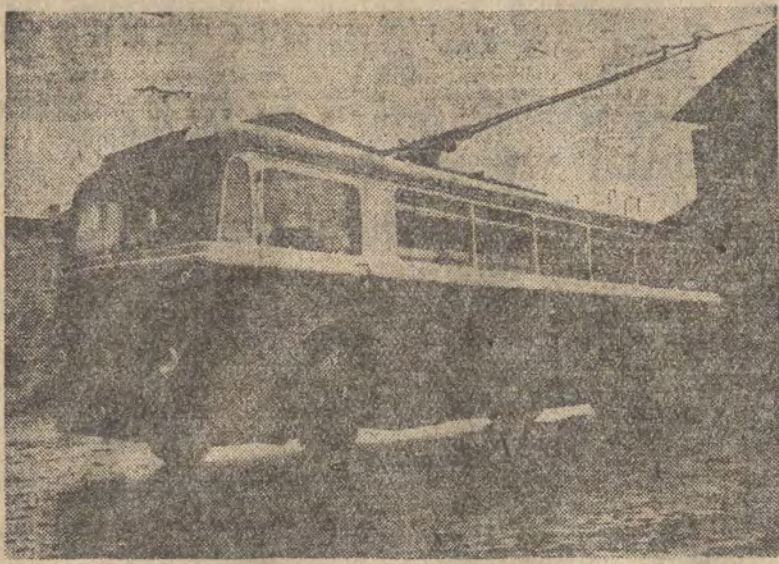
— A chciałabyś?

— No... czy ja wiem? Czy to tam potrzebne? Czy w ogóle nie ośmieszę się tym poleceniem?

Przysunął się do niej serdecznie i zaczął przedkładać przyczyny, dla których uważa takie polecenie za właściwe. Organizacja FDJ rozszerza się tak gwałtownie, że władze nadrzędne nie są w stanie znać wszystkich nowowstępujących i często zmuszone są oddawać sprawy bardzo ważne do wykonania ludziom bez... no, „bez właściwego oblicza ideowego”. A jego młody krewniak jest zapaleńcem ruchu młodzieżowego, jest jednym z bardziej godnych zaufania, ale ma, niestety, naturę wstydliwą. Stanie tam, gdzie go postawią, nie umie pokazać swojej głębokiej wiedzy i inteligencji. Szczerze i gorąco polecenie go przez godnych zaufania ludzi, może mu pomóc do właściwego rozwinięcia skrzydeł do lotu, który przyczyni się do zwycięstwa FDJ.



### Trolleybusy dla Polski z NRD



Do Warszawy nadeszły z Niemieckiej Republiki Demokratycznej nowe trolleybusy, które w niedługim czasie zostaną oddane do użytku. Nowy trolleybus pomieści 60 osób. CAF — fot. St. Wdowiński.

### Potrąfimy przełamać stare błędy i braki!

Od tkaczki ZPB im. J. Stalina otrzymaliśmy następujący list: Po wielu latach Tkalnica Nowa naszych Zakładów wykonuje plany produkcyjne. Jesteśmy z tego powodu dumni i szczęśliwi, gdyż poprawa jaka nastąpiła w naszej pracy świadczy, że i my robotnicy największej naszej fabryki włókienniczej potrafiemy przełamać stare błędy i braki.

Poważnym błędem naszym było to, że nie szkolono należycie tkaczy. Obecnie przez wprowadzenie metody Kowalowa, 102 tkaczy, którzy dawniej nie wykonywali baz, teraz stale je przekraczają. Dużo korzyści dają też trójki tkackie, ale szkoda, że jest ich tylko dwie. Dlaczego kierownictwo nie zatroszczy się o to, aby ich było więcej?

Sama wiem po sobie, że trójki pozwalają nie tylko podnieść wydajność, ale i zarobek. Ja wraz z Janiną Sobczyk i Lucyną Balcerzak zorganizowałyśmy pierwszą trójkę tkacką dwa miesiące temu. Zarabiamy teraz przeciętnie o 150 zł. więcej.

Ale są u nas na tkalni jeszcze i braki, jak np. brak czótenek i paszków do bida. Poza tym nie wszyscy majstrowie opiekują się należycie tkaczkami. Dlatego też zwracam się z apelem do wszystkich majstrów: pomóżcie nam wykonać przedterminowo plan i do wszystkich tkacek: pracujcie starannie, pamiętajcie, że każda minuta spóźnienia — to wielka strata dla fabryki i dla naszej Polski Ludowej.

Maria Szczęśniak tkaczka trójkowa z ZPB im. J. Stalina

### Dzieci wykonały piękne rzeczy Wystawa robót ręcznych w „Pałacu zimowym” przy ul. Sienkiewicza 46

W szkole TPD przy ul. Sienkiewicza 46, gdzie odbywają się noworoczne imprezy dla dzieci, zorganizowano również wystawę robót ręcznych uczniów i uczennic szkół łódzkich. Młodzież wykonała je na zajęciach świetlicowych pod kierownictwem nauczycielek robót ręcznych.

Ekspozycja obrazuje rozwój umysłowy dziecka i stanowią artystyczną i harmonijną całość, na którą składają się problemy naszego życia gospodarczego i politycznego. Dzieci z przedszkola, lepiać klocki gliniane z dziurkami przedstawiającymi okna wiedziały, że sta-

### W wyniku naszych interwencji...

...prośba ob. Władysława Moła, pracownika Wydz. Rol. Prezydium RN w Dzierżoniowie, ubiegającego się w związku z chorobą matki o przeniesienie służbowo na teren woj. krakowskiego, została rozpatrzona przychylnie. Prezydium WRN we Wrocławiu zwróciło się do Ministerstwa Rolnictwa z prośbą o zmianę nakazu pracy.

...sprawa zaginięcia przesyłki poleconej adresowanej do Żelowa, a nadanej w Urzędzie Pocztowym Łódź 1, przez ob. Lewandowskiego została skierowana do prokuratora. Poszkodowany może zgłosić się po odszkodowanie.

...otrzymaliśmy z DOKP Łódź wyjaśnienie, iż skasowanie postoju pociągu Nr 313 na stacji Łódź Niciarniana spowodowane było małą liczbą podróźnych, korzystających z tego przystanku. Pociągiem tym bowiem dojeżdżały do Łódź Niciarniana zaledwie 2-3 osoby i to nie każdego dnia.

## Lepiej i więcej niż przed wojną O pabianickich żarówkach Coraz lżejsza staje się praca robotnika

Gdy zapada zmrok, podchodzimy do kontaktu i zapalamy światło. Mała szklana kulka, wisząca pod sufitem, rozjaśnia pokój. Przedłużamy dzień. Przy świetle elektrycznym możemy pracować, uczyć się, czytać ciekawe książki. Ale przypomnijmy sobie jeszcze niedawne lata — rok 1945, 1946. Oświetlona klatka schodowa należała wówczas do rzadkości. Bo co tylko sprytniejszy dozorca wystrząsał gdzieś o żarówkę i wkroczył na korytarz, zaraz znajdował się ktoś i „przenosił” żarówkę do swego mieszkania. Na rynku bowiem brakowało ich.

Pabianicka Wytwórnia Lamp istniała wprawdzie i przed wojną. Ale na skutek rabunkowej polityki gospodarzy okupanta i zniszczeń wojennych, w chwili wyzwolenia Pabianic z fabryki pozostały niemal tylko mury. Trzeba było wszystko rozpocząć od nowa. Napracowali się ludzie przy tym niemało. Bo i maszyn nie było i surowca. Fachowców też brakło. Ale jednak dali sobie radę. Fabryka zaczęła produkować.

### ZADECYDOWAŁ POSTĘP TECHNICZNY

Już w pierwszym roku powojennym dała więcej żarówek niż w naj lepszych latach przedwojennych. Dziś fabryka produkuje blisko cztery razy więcej niż w roku 1946. Produkcję zaś przedwojenną przewyższa prawie dwudziestokrotnie. Przy tym wszystkim ilość robotników wzrosła zaledwie czterokrotnie.

Jak więc to się dzieje? Czyżby człowiek mógł tak bardzo zwiększyć swój wysiłek? Po prostu o tak rewelacyjnych wynikach zdecydował postęp techniczny.

Przed wojną praca w fabryce odbywała się w sposób prymitywny — wszystkie czynności wykonywane były ręcznie. Obecnie produkcja została zautomatyzowana. W wielu działach już teraz zadaniem robotnika jest jedynie nadzorowanie pracy maszyn.

Stale udoskonala się maszyna, udoskonala się proces produkcji. Robią to ludzie. 27 pomysłów racjonalizatorskich, z których większość została już zastosowana w produkcji — to ma przecież swoją wymowę.

### ŁUDZIE FABRYKI

W tej walce o ułatwienie pracy, o zwiększenie i potaniecie produkcji rozwijają się nowi ludzie. Mechanik Henryk Kudał jest dziś już majstrem, mechanik Jerzy Kuczewski — szefem produkcji, ślusarz Stefan Rurawski został głównym inżynierem, bo pokazał, że zna produkcję jak własną kieszeń. Jeszcze w 1949 r. otrzymał „Złoty Krzyż Zasługi” za usprawnienie produkcji, a w 1950 r. — „Oznakę Racjonalizatora Produkcji”. Zasłużył na te wysockie odznaczenia.

Trudno tu omawiać wszystkie jego techniczne usprawnienia. Ale wystarczy chyba powiedzieć, że konstruował on specjalny aparat do oczyszczania gazu szlachetnego — argonu, którym wypełnia się żarówki. Mając ten aparat można było zrezygnować z importu argonu holenderskiego i zastąpić go węglerskim. Korzyść podwójna: argon węgierski jest znacznie tańszy, a poza tym — nabywamy go od zaprzyjaźnionego kraju demokracji ludowej. Więc jeszcze na jednym odcinku uniezależnił się od krajów kapitalistycznych.

Również konstrukcja lampy stabilizacyjnej, używanej do kontroli dalekopisów jest dziełem inżyniera Rurawskiego. Przed tym sprowadzałyśmy te lampy z zagranicy, placąc po 7 dolarów za sztukę, obecnie produkujemy je w kraju, a koszt jednej wynosi zaledwie 4 zł.

W pabianickiej fabryce ludzie zdolnych nie brak. Ale same zdolności nie wystarczają. Potrzebna jest i wiedza, konkretna nauka. Robotnicy, zorganizowani w klubie racjonalizatorów, uczą się więc. Obecnie, już sześć tygodni uczyszczą na kurs kreslarski. To pomoże im w dalszej twórczej pracy.

### KOBIETY PRZEWAŻAJĄ

Dotychczas mówiliśmy o samych mężczyznach, a przecież 80 proc. pracowników pabianickiej fabryki żarówek stanowią kobiety.

Wśród nich również jest wiele wyróżniających się w pracy. Taka na przykład Genowefa Derdon pracuje przy spawaniu — zawód to ni by „męski”, a jednak potrafi ona wyrobić 160 procent normy. Marta Rumas — osiąga 130 proc. normy. Takich wyników nikt by się nie powstydział.

Zakłady mają też swoje kłopoty. Na przykład z hutą nie zawsze przy syłają baloniki do żarówek należącej jakości. Szczególnie huta w Polanicy-Zdroju nie troszczy się o gatunek przysyłanego szkła. Oczywiście — cierpi na tym jakość żarówek.

Centrala Handlowa niezbyt sprawnie rozprowadza gotowe już żarówki. Na przykład w składzie Centrali w Pabianicach przy ul. Sełowej wysoko wattowe żarówki leżały przez dłuższy czas nienależycie chronione przed wilgocią. Pordzewiały i straciły tym samym wiele na wartości.

### JUŻ PONAD PLAN!

Mimo tych i innych trudności fabryka wykonuje plany produkcyjne przed terminem. Roczny plan warszawski został wykonany już 22 listopada, plan ilościowy — 4 grudnia.

Obecnie produkuje się już ponad plan. W każdej minucie powstają nowe żarówki. Żarówka najrozmaitsze, zakład produkuje ich bowiem aż 190 typów. Są wśród nich nawet lampy okrętowe, jakie sprowadzaliśmy przed tym z zagranicy.

Najszybciej wzrasta produkcja małych lampek, tzw. karzełek. W 1951 r. wyprodukowano ich o 30 procent więcej niż w roku ubiegłym, a w I kwartale 1952 r. robi się o 10 procent więcej niż w IV kwartale bież. roku.

Produkuje się nie tylko więcej, lecz również taniej. Przeciętnie koszt własny w 1951 r. był o 8,1 procent niższy niż w r. ubiegłym.

A przyczyniła się do tego dalsza mechanizacja pracy, większa wydajność, oszczędność surowców — słowem to, że robotnik, mechanik i inżynier pracują z sercem! (J. B.).

### Po przebyciu Heine Medina dzieci otoczone są troskliwą opieką

Centralna Poradnia Ochrony Macierzyństwa w Łodzi, przy ul. Moniuszki 5, prowadzi rejestrację dzieci, które przebyły chorobę Heine Medina. Dzieci te kierowane są do specjalnych ośrodków położonych na terenie całej Polski, gdzie otoczone troskliwą opieką lekarską powracają całkowicie do zdrowia.

### Bywają i tacy...

## Szefowi „nie pali się”

Jedna ze studentek pierwszego roku, zamieszkała w Domach Akademickich przy ulicy Bystrzyckiej 5/7, napisała do swych rodziców w Zielonej Górze list takiej oto treści:

Moi kochani! Dobrze mi się tu powodzi, na wykłady chodzę pilnie, a jeśli jeszcze dodam, że mam już sporą „paczkę” zgranych kolegów z tego samego wydziału, to możecie sobie wyobrazić, jaka jestem szczęśliwa. Tylko ze zdrowiem ostatnio nie bardzo. Mam chroniczny katar, ale to nic, bo katar mają tu wszyscy studenci, zamieszkali na Bystrzyckiej. Co gorsze — nic nie możemy na to poradzić, gdyż w naszych pokojach zimno, jak w tzw. psalnii. Tylko dlatego, że pewien szef pewnej ekspozytury nie chce nam przewieźć koks do Targowej na Bystrzycką, ale proszę was bardzo, nie mówcie o tym nikomu, bo ten szef to podobno wielka figura, czyli, jak tu u nas mówią koledzy „szucha”, więc może mieliście jakieś nieprzyjemności. Cauję Was — Wasza Danusia”.

Wstrząśnięci dramatem przeżywanym przez studującą młodzież, zamieszkałą w Domach Akademickich przy ul. Bystrzyckiej, sprawa postanowili ją zbadać „dogłębnie”. I cóż się okazało? Okazało się, że „pewien szef pewnej ekspozytury” to nikt inny, jak tylko kierownik ekspozytury towarowej PKS w Łodzi, a bać go się nie trzeba, bo to zupełnie „ludzki” człowiek. Od czasu do czasu czyta nawet „Sztandar Młodych” na dowód, że i on „razem z młodzieżą”, że „nie obce mu...”, że „bliski... itd. Reszta szczegółów jakie zdobyliśmy ujawnia, że:

W dniu 6 grudnia rb. szef ekspozytury towarowej PKS był łaskaw wydać podwładnym polecenie, aby pismo, które nadeszło z zarządu ośrodków akademickich w sprawie przewiezienia 100 ton koksu dla domów z Bystrzyckiej, naturalnie, przyjął i, oczywiście, odłożył do rozpatrzenia. W czasie od 6 do 18 grudnia, czyli w ciągu 12 dni był uprzejmy podnieść kilkakrotnie słuchawkę telefonu i rozmawiać z kierownikiem ośrodka akademickiego, który z drugiego końca przewoju telefonicznego stawał na głowie, by szefowi PKS wykazać czarne na białym, że ten koks

dla domów akademickich to, jak się naukowo mówi, „conditio sine qua non” kilkuset studentów z Bystrzyckiej, że bez tego koksu, nie ruszy centralne ogrzewanie w domach, a jak nie ruszy, to w pokojach będzie zimno, a jak będzie zimno, to studenci zamiast się uczyć i przygotowywać do egzaminów, zaczną latać po mieście w poszukiwaniu ciepła u wszystkich znajomych i nieznanym.

W dniu 18 grudnia rb. szef ekspozytury PKS, „ludzki” całkiem człowiek po raz trzeci okazał grzeczność i zainteresowanie potrzebami studującej młodzieży, w tym bowiem dniu łaskawie polecił odpowiedzieć na list ośrodka akademickiego — odmownie...

Bo szef ekspozytury towarowej PKS w Łodzi strasznie nie lubi jak się coś „pali”. To przecież szkodzi nerwom tak po prostu. Wolał więc załatwić sprawę koksu dla studentów odmownie, niż miałby ich ludzi załatwieniem jej na... wiosnę przyszłego roku. Ale dlatego również nie palił się pod kotłami centralnego ogrzewania w akademickich domach. (feb).

## Dekret mówi zupełnie wyraźnie Jakie ulgi przysługują żołnierzom i ich rodzinom

„Nie wiem, co spowodowało, drogi redaktorze, że mając meza w wojsku i dwoje drobnych dzieci na utrzymaniu, otrzymajm wywólkę nie z powodu... reorganizacji. Wykonuję przeciętnie 200 proc. normy i pracuję w hali maszyn w Miejskim Przedz. Remontowo - Budowlanym przy ul. Piotrkowskiej Nr 17.

„Wróciłem z wojska i w dwa tygodnie zameldowałem się do pracy w Państw. Zakł. Wyrobów Drzewnych — Prz. Włók. — ul. Kopernika 17, które mnie zatrudniały. „Express”! Nie chcą mi dać urlopu, który mi się słusznie należy. Prosił Cię o interwencję, Henryk Pawlikowski, Łódź, Batorego 22.

„... pełnię służbę wojskową i teraz otrzymałem wiadomość, że żonę mam ją, zatrudnioną od 1948 r. w ZPB w Zielowie z powodu panujących tam kumoterskich stosunków zwolniono z pracy...”

Przytoczone urywki listów sygnalizują, że pomimo obowiązującego od września 1951 r. Dekretu Prezydium Rządu o przywilejach dla żołnierzy służby kadrowej i ich rodzin — niektórzy kierownicy za-

kładów pracy i instytucji pozbawiają samowolnie zainteresowanych, prawa do korzystania z zagwarantowanych im dekretem ulg i uprawnień.

Stanowisko tych kierowników jest tym dziwniejsze, że w postanowieniach Dekretu nie ma żadnych niedomówień: precyzyjnie one wyraźnie, że żołnierzowi powracającemu z wojska odbyta służba liczy się jako dalszy ciąg pracy i jeżeli stawił się do niej przed upływem 30 dni — urlop mu się należy.

Na okres służby wojskowej zaś zapewnia się rodzinie żołnierza sze reg przywilejów i ulg. Toteż nie wolno pozbawiać żony wojskowego pracy, ani też uszczać jej zarobków.

Sprawami tymi powinny się zajmować niezwłocznie wydziały wojskowe prezydium rad narodowych i jak najenergiczniej wystąpić przeciwko łamaniu słusznej Uchwały Rządu. (p)





### POLSKA — NRD w tenisie stołowym Hajnrychówna i Krygier powołani na obóz

Sekcja tenisa stołowego GKKF projektuje rozegranie międzypaństwowego meczu tenisa stołowego Polska — NRD. Zawody mają się odbyć na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, najprawdopodobniej w Berlinie.



W związku z tym postanowiono zorganizować dla kandydatów do reprezentacji obóz kondycyjno-szkoleniowy, w Wojewódzkim Ośrodku S. S. w Gdańsku — Wrzeszcz. Obóz ma być uruchomiony 4 stycznia i obliczony jest na 2 tygodnie. Z zawodników łódzkich na obóz powołani zostali: Krygier (Spójnia) i Hajnrychówna (Łodzianka). Para łódzka ma duże szanse, żeby reprezentować Polskę w tych zawodach. Wyjazd do NRD nastąpi bezpośrednio po ukończeniu obozu, tzn. 18 stycznia.



**Poniedziałek, 31 grudnia**  
11.45 „Głos mają kobiety”, 13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.15 Audycja ZNP; 14.30 Audycja literacka, 14.50 Bułgarska muzyka ludowa, 15.15 Audycja P.C.K. dla chorych, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wschodnia Radiowa” 16.20 Program lokalny 17.40 Audycja sylwestrowa, 18.10 „Skutki tanecznego animuszu” — fragm. powieści „Dwie noce”, 18.30 Koncert 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Przemówienie 20.45 Władom sportowe, 20.45 Radiowa estrada, 22.45 Muzyka taneczna.

### Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Nawrot 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Złotego 148, Nowotki 12, Wojska Polskiego 55, Dąbrowskiego 24 b i Al. Kosciuszki 45.

### TEATRY

Nowy — nieczynny, bilety wykupione na przedstawienie południowe są ważne w dniu 3 stycznia 1952 r.  
Wojska Polskiego — „Zemsta” — g. 19.  
Powszechny — „Grzesznicy bez winy” — godz. 15 i 19.  
Zydowski — premiera „30 srebrników” — godz. 19.30.  
Mały — „Dwa tygodnie w raj”, godz. 19.30.  
Muzykalny — „Orfeusz w piekle” — godz. 19.15.  
Arlekin — przedst. zamknięte  
Pianino — nieczynny  
Gnom — „Palcuska”

### KINA

BAJKA — Nicholas Nickleby — 16, 18, 20  
BAŁTYK — Potepleńcy — 14, 16, 18, 20  
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — od 17 do 21 co godzina.  
MODA GWARDIA — Smailli ludzie — 14, 16, 18, 20  
MUZA — Wielkie nadzieje — 16, 18, 20  
POLONIA — Szalony lotnik — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30  
PRZEDWIOSNIE — Małżeństwo Katarzyny — 16, 18, 20  
REKORD — Zwardowane lotnisko — 16, 18, 20  
ROBOTNIK — Ostatni etap — 15, 17, 19  
ROMA — Pustelnia Parmeńska I ser. — 16, 18, 20  
SOJUSZ — Poddany — 15, 17, 19  
STYLOWY — Spicwak niezłany — 16, 18, 20  
SWIT — Hrabia Monte Christo II ser. — 16, 18, 20  
TATRY — Dziewczyna u źródła — 14, 16, 18, 20  
WISLA — W dni pokoju — 14, 16, 18, 20  
WŁOKNIARZ — nieczynne z powodu remontu.  
WOLNOŚĆ — Skandal w Clochemerle — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30  
ZACHĘTA — Rzym miasto otwarte — 16, 18, 20

### Na marginesie akcji wyborczej

# Dwa koła-dwa bieguny

## Chcą uchodzić za sportowców, ale sprawy kultury fizycznej są im obce

### Młode Koło Sportowe „Orbis” daje przykład rzetelnej pracy

Akcja wyborcza do rad kół sportowych raz jeszcze wykazała, że Koło Sportowe przy PKS egzystuje tylko na papierze.

Zapewne w całym kraju nie znajdziemy drugiego koła, które by w swym nierobieniu mogło prześcignąć Koło przy PKS. Jest to dla Łodzi bardzo smutne, ale, niestety, prawdziwe.

Już przy nateżeniu akcji zdobywania norm na odznakę SPO byliśmy zmuszeni zwrócić uwagę na zupełny niemał beczynny tego koła, a dzisiaj znów zasłużyło ono na to, żeby poświęcić mu trochę miejsca.

Bo i jakże inaczej! Wprost wierzyć się nie chce, żeby stosunek pracowników PKS do spraw kultury fizycznej był aż tak obojętny.

Zebrań koła miało się odbyć 28 grudnia i wszystko, co potrzeba, było przygotowane. Zjawili się dwaj przedstawiciele rady zakładowej,

przyszło trzech członków komisji rewidycyjnej, byli również obecni przewodniczący i sekretarz rady koła oraz przedstawiciele Rady Okręgowej ZS Kolejarz... Zabrało tylko członków. Jak się umówili — nikt nie przybył, chociaż nazywają siebie sportowcami. Gdy się nieco ociepli, zechce im się kopać piłkę i wtedy na pewno przypuszczają szturm do Rady Okręgowej... o przydział sprzętu piłkarskiego.

Nie, obywateli! Złe się bawicie i na miano sportowców nie zasługujecie, bo najżywniejsze sprawy organizacji gwarantującej wam przecież uprawianie sportu, nie was nie obchodzi. Nie obchodzili was imprezy masowe, obojętnie ustosunkowaliście się do odznaki SPO, więc, zrozumcie sami, czy można was uważać za sportowców?

Jeśli to wszystko weźmiemy pod uwagę musimy dojść do wniosku, że

Koło przy PKS słusznie zasłużyło sobie na opinię najgorzej pracującego w Łodzi koła ZS Kolejarz. Toteż nakazem chwili jest bliższe zainteresowanie się przez właściwe czynniki istniejącym tam już od dłuższego czasu stanem rzeczy.

Jaskrawym przeciwieństwem koła przy PKS jest młode, bo zaledwie trzy miesiące istniejące Koło Sportowe „Orbis”. Tutaj na każdym kroku widzi się wyniki współpracy z radą zakładową i podstawową organizacją partyjną. Na odbyte zebranie wyborcze członkowie stawili się jak jeden mąż. Stuprocentowa frekwencja!

Koło już ma czynne sekcje pływacką i siatkówką, organizuje szachową, ma również opracowany plan pracy na pierwszy kwartał 1952 r. Zebranie odbyło się w pięknie udekorowanej sali. Za wzorową pracę i duży jej wkład przewodniczący koła, kol. Piekielnik otrzymał dyplom uznania od Rady Okręgowej ZS Kolejarz. Stanowczo, Koło Sportowe „Orbis” powinno posłużyć, jako przykład, nierobom z Koła przy PKS.

Na zebraniu wyborczym Koła Sportowego „Jedwabnik” (Wierzbowa 18) dyskusja była dość żywa, chociaż nie dotyczyła tematów ujętych w referacie. Przeważnie utyskiwano na brak sprzętu sportowego i słusznie domagano się udostępnienia świetlicy dla sportowców.

Budującym był przebieg zebrania wyborczego Koła nr 87 Spójnia. Odbyło dwa zebrania przedwyborcze, współpraca koła z dyрекcją, radą zakładową, podstawową organizacją partyjną i Ligą Kobiet sprawiła, że zdobyto więcej SPO, niż to przewidywał limit. Koło ma czynne sekcje: pływacką, piłki ręcznej szachową, tenisa stołowego i turystyczną. Koło nr 87 ma wiele do zawdzięczenia przewodniczącemu rady, kol. W. Komanowi.

W Kole nr 420 Spójnia przy Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego współpracują ze wszystkimi organizacjami, jak: radą zakładową, podstawową organizacją partyjną, Ligą Kobiet i ZMP też układa się bardzo dobrze, ale rezultatów tego nie wiadac. Koło nie może poszczycić się zdobyciem choćby jednej tylko odznaki SPO, a miało ich wyznaczonych 20. Jest to tym dziwniejsze, że brano udział w imprezach masowych (marsze jesienne, biegi narodowe).

Na zakończenie kilka słów o „Budowlanych”. Jak wiadomo, ZKS „Budowlani” ma być zlikwidowany i w tym celu zwołano zebranie informacyjne. Zarząd klubu stawil się w kompiecie, ale kierownicy sekcji „nawalili”. Zdecydowano, iż klub będzie przyłączony do Koła Sportowego przy PPRB, ul. Piotrkowska 171, zaliczanym do najlepszych kół ZS. „Budowlani” w Łodzi. Termin likwidacji klubu ustalono na 5 stycznia.

### Pracownicy poszukiwani

Księgowego bilansistę oraz kontystę(tek) zatrudnia natychmiast Polskie Zakłady Zbożowe, Delegatura Powiatowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 33. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste do kierownika Delegatury. 850

### Najlepsze wyniki w świecie

## Dumbadze, Pletniewa, Kazancew

### zapisali się chlubnie w historii sportu 1951 r.

Rok 1951 przyniósł dalsze sukcesy radzieckiej kulturze fizycznej. Sportowcy ZSRR poprawili 461 rekordów krajowych oraz ustanowili 34 rekordy światowe (o 14 więcej niż w roku 1950).

W konkurencjach lekkoatletycznych wśród nowych rekordów światowych wyróżniają się wyniki Dumbadze w rzucie dyskiem — 53,37 m oraz Pletniewej w biegu na 800 m — 2:12,0 min.

Ponadto długodystansowiec Kazancew uzyskał najlepszy na świecie wynik w



biegu na 3.000 m z przeszkodami — 8:49,8 min.

Atleci radzieccy pobili 14 rekordów światowych. W bicu rekordów wyróżnili się Nowak, Worobjew i Saksanow.

Łyżwiarki radzieckie w jeździe szybkiej mogą poszczycić się posiadaniem 5 rekordów światowych z 6 oficjalnie rejestrowanych w tej konkurencji.

Sportowcy radzieccy rozegrali w 1951 roku wiele spotkań międzynarodowych w piłce nożnej, lekkoatletyce, koszykówce, siatkówce, gimnastyce, odnosząc we wszystkich meczach zwycięstwa.

Wielki sukces przyniosły również sportowi radzieckiemu Akademickie Mistrzostwa Świata w Berlinie. Reprezentanci ZSRR zajęli zespołowo pierwsze miejsce we wszystkich tych dziedzinach sportu w których startowali. Zdobyli oni ogółem 259 medali, w tym 158 złotych.

Rok 1951 przyniósł również dalsze upowszechnienie kultury fizycznej i sportu wśród najszerszych mas. W miastach i na wsiach powstały dziesiątki tysięcy nowych zespołów sportowych, które włączyły do masowego ruchu sportowego nowe zastępy młodzieży.

Polskie Zakłady Zbożowe, Delegatura Powiatowa w Łodzi, ul. Piotrkowska 33, przypominają, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia kierownik Delegatury lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 10 do 12. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 850

Sportowcy wiejscy zrzeczeni w LZS-ach wykorzystują swe lokalne możliwości, aby w okresie jesienno-zimowym przygotować się do przyszłego sezonu.

Siatkarze i gimnastycy LZS w Wośnikach k-Radomia w każdy pogodny dzień wychodzą jeszcze na boisko i przeprowadzają treningi.

Na zdjęciu: Zespół siatkarzy LZS w Wośnikach w czasie treningu. CAF — fot. Zuchowski

### Starachowice odpowiedziały Wezwaniu Soczewińskiego dotarło na wieś LZS-y podjęły zobowiązania

W odpowiedzi na wezwanie boksera Soczewińskiego uczestnicy pierwszej narady aktywu wiejskiego LZS zawodnicy, działacze sportowi i aktywiści zebrani w Starachowicach podjęli m. in. następujące zobowiązania:

systematycznie realizować wytyczne dla LZS w okresie zimowym, zorganizować w dwunastu LZS grupy korespondencyjne szkolenia organizatorów SPO,

podnieść stan posiadanych odznak SPO i BSPO do 600, realizować sumiennie hasło „Pierwszy w pracy, pierwszy w nauce, pierwszy w sporcie”, prowadzić systematyczną pracę polityczno-oświatową, pracę sportową łączyć z zagadnieniami społecznymi i gospodarczymi wsi polskiej.

Sportowy aktywny powiatu Starachowice wezwał wszystkich aktywistów i sportowców wsi polskiej do podejmowania podobnych zobowiązań.

### Na amerykańską modłę

## Boiska za drutem kolczastym

### W Niemczech zachodnich publiczność bije graczy i sędziów

Wychodząca w Szwajcarii „National Zeitung” przytacza pełną niepokoju wypowiedź jednego z większych pism sportowych zachodniemieckich.

— W niedalekiej przyszłości dojdziemy do tego, że będziemy musieli wokół boisk wykopywać rowy na wzór rowów przeciwczołgowych i zakładać druty kolczaste. Kluby sportowe, budując boiska, powinny na wszelki wypadek zatroszczyć się o dostarczenie bezpiecznych pomieszczeń dla zawodników i sędziów przed atakami tłumu.

Chodzi o to, że w Niemczech zachodnich już na samym początku sezonu piłkarskiego zanotowano szereg wypadków chuligańskiego zachowania się widzów. Obrzucanie graczy butelkami to zjawisko zwykłe. Lecz często dochodzi też do

bezpośredniego pobicia zawodników i sędziów przez publiczność, toteż projekt zabezpieczenia boisk głębokimi rowami i drutem kolczastym nikomu nie wydaje się tam dziwnym.

W Niemczech zachodnich stadiony i boiska już przestały być miejscem współzawodnictwa sportowego i stały się polem zwykłych bójek.

W końcu pismo zaznacza, że coraz częściej rozlegają się głosy domagające się zapewnienia graczom i sędziom bezpieczeństwa i występuje z projektem żeby z pomocą przyszły władze sądowe.

— Chociaż to bardzo smutne — czytamy — lecz jeśli związki sportowe nie mogą utrzymać należytego porządku na zawodach, konieczne jest żeby bezpieczeństwem zajęły się organa prawne.

## 44) SELENE 384.000 Fantastyczna powieść rysunkowa



Zaczął się szósty dzień pobytu ludzi na Księżycu. Po śniadaniu Marek i Jordan idą do rozpałiny w skałę, a Sergiusz i doktor zostają w rakiecie. Ci, którzy w niej dyżurują, zwykle spędzają czas nad swymi notatkami, każdy według swej specjalności.

— Jeden z moich kolegów inżynierów tłumaczył mi, że powinienem pracować na Ziemi, a wyprawa na Księżyc to nie przydatna na nic zabawa — mówi Sergiusz.

Rybkin podnosi wzrok i widzi wykres pulsu i temperatury towarzyszy wracających do rakiety w ubraniach planetarnych i pyta:

— Cóżś mu odpowiedział?  
— Ze gdyby widział uczonego, który puszcza latawcę, uważałby, że ten uczyony traci czas. A tymczasem ta „zabawa” zrodziła nie tylko piorunochron, lecz jeszcze wiele innych pożytecznych rzeczy.

— Poradz mu jeszcze — ośdał Rybkin, żeby sobie przeczytał trochę popularnych broszur naszych uczonych. Jak Fesenkow, Barabaszew, Sytinskaja czy Chabakow. Nicjednego się dowie i niejedno zrozumie, co ma związek z Księżycem. Ją też tak problem, chociaż nie jestem astrofizykiem ani geologiem.